Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 20.06.2018 www.osw.waw.pl

Amerykańscy marines w północnej Norwegii

Justyna Gotkowska

12 czerwca ministrowie obrony i spraw zagranicznych Norwegii poinformowali, że norweski rząd i parlament zatwierdziły dalsze rotacyjne stacjonowanie piechoty morskiej USA w Norwegii na następne pięć lat oraz zwiększenie amerykańskiego kontyngentu z 330 do 700 żołnierzy. Żołnierze US Marine Corps (USMC) rotacyjnie stacjonują w środkowej Norwegii (Vaernes k. Trondheim), szkoląc się i ćwicząc na terytorium całego kraju od stycznia 2017 roku. Obecne amerykańsko-norweskie porozumienie zakłada rotacyjną obecność drugiego amerykańskiego kontyngentu w Setermoen w regionie Troms w północnej Norwegii.

Komentarz

- Norwegia traktuje USA jako gwaranta swojego bezpieczeństwa i priorytetowego sojusznika w NATO. Składowymi norwesko-amerykańskich relacji obronnych są: (1) współpraca wywiadowcza na Dalekiej Północy, (2) współpraca zbrojeniowa (m.in. zakup 52 samolotów wielozadaniowych F-35 oraz pięciu morskich samolotów rozpoznawczych i patrolowych Boeing P-8 Poseidon), (3) magazynowanie amerykańskiego sprzętu wojskowego w Norwegii, (4) wykorzystywanie norweskich baz lotniczych przez USA. Od 2017 roku ważnym elementem współpracy jest rotacyjna obecność sił amerykańskich w Norwegii.
- Rotacyjny kontyngent USMC został rozmieszczony w Norwegii w 2017 roku i zostanie zwiększony w 2018 roku z kilku powodów. Obecność amerykańskich żołnierzy wzmacnia politykę odstraszania na norweskiej Dalekiej Północy. Norwegię niepokoi rozbudowa potencjału wojskowego Rosji w Arktyce. Oslo obawia się m.in. włączenia północnych regionów Norwegii w działania wojenne w razie konfliktu na linii NATO–Rosja ze względu na strategiczne znaczenie obszaru Morza Barentsa dla okrętów podwodnych Floty Północnej, uzbrojonych w pociski balistyczne z głowicami jądrowymi. Amerykańscy marines uczestniczą więc przede wszystkim w szkoleniach i ćwiczeniach w warunkach arktycznych. Uzgodniona w tym roku dodatkowa rotacyjna obecność amerykańskich żołnierzy w północnym regionie Troms podkreśla ten wymiar polityki odstraszania. Obecność amerykańskich sił w Norwegii jest też istotna w kontekście polityki odstraszania w regionie Morza Bałtyckiego. Pokazuje bowiem możliwości dostępu sił USA do bałtyckiego teatru działań od strony północnej Skandynawii. Rozmieszczenie (z możliwością wzmacniania w czasie konfliktu) amerykańskiego kontyngentu w środkowej Norwegii (gdzie jest zmagazynowany amerykański sprzęt wojskowy) daje również możliwość szybkiego przemieszczenia wojsk USA z Norwegii do Szwecji w przypadku

kryzysu lub konfliktu w regionie Morza Bałtyckiego. Taki scenariusz zademonstrowano m.in. w trakcie szwedzkich ćwiczeń obrony kraju Aurora 17 we wrześniu 2017 roku, po raz pierwszy z udziałem USA (ok. 1300 żołnierzy).

- Amerykańskie siły stacjonują rotacyjnie w Norwegii nie na mocy porozumień w NATO, a na podstawie dwustronnych uzgodnień amerykańsko-norweskich i stanowią element wzmocnienia sił amerykańskich w Europie w ramach programu European Deterrence Initiative. Według norweskiego rządu podstawą rotacyjnej obecności kontyngentu USMC jest dwustronne memorandum z 2005 roku ustanawiające program magazynowania sprzętu i wzmocnienia Norwegii przez Korpus Piechoty Morskiej USA (Marine Corps Prepositioning Program-Norway, MCPP-N). Zimnowojenny program magazynowania amunicji i sprzętu wojskowego rozpoczęty w 1981 roku został wówczas ponownie dostosowany do potrzeb Korpusu Piechoty Morskiej USA. Według dostępnych informacji zmagazynowany sprzęt wojskowy przeznaczony jest dla powietrzno-lądowej grupy zadaniowej piechoty morskiej; po 2014 roku został częściowo uzupełniony i wymieniony. Zmagazynowana amunicja ma z kolei wystarczyć na 30 dni realizacji zadań przez ekspedycyjną brygadę piechoty morskiej. Sprzęt i amunicja są magazynowane w okolicach Trondheim w sześciu jaskiniach skalnych i dwóch bazach lotniczych. Norwegia ponosi połowę kosztów związanych z utrzymaniem programu.
- Rotacyjna amerykańska obecność wojskowa wywołuje polityczne kontrowersje w Norwegii. Przez skrajnie lewicową część sceny politycznej oraz część komentatorów jest uznawana za sprzeczną z tradycyjną polityką samoograniczania się Norwegii w NATO, która od 1949 roku wykluczała stacjonowanie broni jądrowej na norweskim terytorium, prowadzenie narodowych i sojuszniczych ćwiczeń wojskowych w północnych regionach kraju graniczących z ZSRR oraz stałe rozmieszczenie wojsk sojuszniczych na terytorium Norwegii. Celem takiej polityki w czasie zimnej wojny było zmniejszanie napięcia w Europie Północnej. Od kilku lat norweski rząd poprzez organizowanie narodowych i wielostronnych ćwiczeń wojskowych w północnych regionach kraju (Troms, Finnmark) oraz przez zgodę na rotacyjną obecność amerykańskich wojsk *de facto* odchodzi od ww. samoograniczeń w polityce obronnej. Retorycznie uznaje jednak wymienione działania za zgodne z obowiązującą dotychczas linią, utrzymując też stonowane stanowisko w sprawie zagrożeń płynących ze strony Rosji (w norweskim dyskursie publicznym Rosja nie jest *explicite* przedstawiana jako zagrożenie). Rząd nie chce otwartej publicznej dyskusji na temat rotacyjnej obecności amerykańskiej, ponieważ mogłaby ona wpłynąć na zwiększenie napięć z Moskwą. Brak ofensywnej retoryki wobec Rosji nie przeszkadza jednak Norwegii podejmować spójnych i konsekwentnych działań w zakresie polityki odstraszania.
- Norwegia stara się balansować pomiędzy ścisłą dwustronną współpracą obronną z USA a sprzeciwem wobec stanowiska administracji Donalda Trumpa w kwestiach klimatycznych i handlowych, umowy nuklearnej z Iranem czy ustanowienia ambasady w Jerozolimie. Oslo stara się jednak nie podkreślać sprzeczności i koncentruje się na uwypukleniu wspólnych amerykańsko-europejskich interesów. Mimo bliskiej współpracy obronnej z USA problemem dla Norwegii na zbliżającym się szczycie NATO w Brukseli może być niewystarczający poziom norweskich wydatków na cele wojskowe. Transatlantyckie *burden sharing* będzie bowiem jednym z tematów lipcowego szczytu,

skupiającym uwagę prezydenta Trumpa. Według danych NATO w 2017 roku Norwegia przeznaczała 1,62% PKB na obronność (ok. 6,7 mld USD), w tym 25% na inwestycje. Zgodnie z obecnymi planami w ciągu najbliższych sześciu lat norweski budżet obronny będzie się utrzymywał na poziomie 1,5–1,6% PKB.